



**sierpień - 2016 – biuletyn sympatyków Towarzystwa Miłośników
Polskiej Tradycji i Kultury. Redaktor naczelny: Sławomir Wojdat**

Uroczystości związane z 72 rocznicą podjęcia Powstania
Warszawskiego na terenie dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy

Organizatorzy:

Towarzystwo Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury
Grupa Historyczna „Niepodległość”
Grupa Historyczna „Zgrupowanie Radosław”
Dom Kultury Praga, Stowarzyszenie Kocham Pragę

Patroni medialni:

Radio Warszawa
Tygodnik „Idziemy”
Myśl Praska

29 lipca 2016 (piątek)

Dawna Centrala Telefoniczna "Mała Pasta" przy ul. Brzeskiej 24

Godzina 11.00

uroczystość z udziałem przedstawicieli środowisk powstańców praskich i
środowiska emerytów centrali telefonicznej oraz władz dzielnicy

1 sierpnia 2016 (poniedziałek)

**Warszawa skwer płk. Antoniego Władysława Żurowskiego
(Lokalizacja: między ulicami 11 Listopada, Inżynierską i Ratuszową)**

Godzina 15.00

Występ praskich zespołów, wspólne śpiewanie, spotkanie z kombatantami.

Godzina 16.40

Złożenie wieńców, kwiatów i zniczy pod kamieniem upamiętniającym płk.
Antoniego Żurowskiego, komendanta obwodu VI Praga AK

Godzina 17.00

(godzina W, minuta ciszy)

Inscenizacja historyczna

Epizod 1

Atak na koszary 11 listopada

Epizod 2

Obrona barykady

Godzina 18.00

Msza święta Katedra św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika przy
ul. Floriańskiej 3

Godzina 19.00

Koncert pieśni patriotycznych i utworów muzycznych nawiązujących do Powstania Warszawskiego i okresu II wojny światowej

Powstanie Warszawskie na Pradze

Cała Warszawa podzielona została na sześć Obwodów. Szósty Obwód – praski – dzielił się na 5 rejonów. Dowódcą Obwodu był ppłk Antoni Żurowski ps. „Andrzej Bober”. Ten doświadczony oficer Wojska Polskiego, uczestnik walk wyzwoleniczych w 1918 roku i wojny obronnej 1939, doskonale zdawał sobie sprawę, że jedyną szansą Powstańców jest zaskoczenie Niemców i szybkie opanowanie najważniejszych strategicznie punktów dzielnicy.

Stan praskich oddziałów w momencie mobilizacji wynosił ok. 6360 żołnierzy uzbrojonych w jedną armatkę przeciwpancerną, 13 karabinów maszynowych, 272 karabiny, 20 pistoletów, 600 granatów i 600 butelek zapalających. Zakładano, że niespodziewany atak pozwoli zdobyć brakujące uzbrojenie i amunicję.

Zbliżający się front spowodował znaczne nasycenie, i tak silnych już punktów oporu Niemców, oddziałami wycofywanymi z walk. Wzmocnione zostały posterunki przy mostach i wiaduktach, a w południowej części dzielnicy rozlokowano dwie dywizje pancerne: powietrzno-desantową „Herman Goering” i Waffen SS „Totenkopf”. Po Pradze poruszały się też dwa pociągi pancerne.

Przypadkowy zbieg okoliczności pozbawił Powstańców praskich elementu zaskoczenia. Zmierzająca na punkt zborny grupa por. Michała Łazarskiego ps. „Biebrza” natknęła się o godz. 16.30 na silny patrol Schutzpolizei przy zbiegu ulic Markowskiej i Żąbkowskiej. Wywiązała się gwałtowna strzelanina. Zginęło kilku Niemców i Powstańców. Poległ też „Biebrza”.

Komendantem pierwszego rejonu, obejmującego Pelcowiznę, Gołędzinów, Śliwice i Bródno, był kpt. Zygmunt Pawlik ps. „Antoni”, „Gawryło”. Oddziałom udało się rozbroić kilka patroli niemieckich, a także zdobyć szkołę przy ul. Białoleckiej. Zamieniona na redutę obronną szkoła stanowiła później silny punkt oporu, stacjonowało w niej dowództwo rejonu, a w pobliżu zbudowano barykadę, która oparła się nawet atakowi czołgów.

Powiodł się również atak na warsztaty kolejowe przy ul. Palestyńskiej, gdzie oddział dowodzony przez ppor. „Piasta” zlikwidował załogę niemiecką i zdobył broń oraz znaczną ilość materiałów wybuchowych. Nie udało się utrzymać parowozowni i dworca Warszawa – Praga, gdyż Niemcom nadjechał z odsieczą pociąg pancerny.

Nie powiodło się także zniszczenie mostu kolejowego na kanale Żerańskim ani wysadzenie wiaduktu kolejowego na Modlińskiej. Załamał się też atak na koszary gołędzinowskie.

Rejonem drugim, obejmującym Targówek i Szmulki, dowodził kpt. Kazimierz Lichodziejowski ps. "Tara" (według innych źródeł: kpt. Apoloniusz Korejwo ps. „Karo”). Udało się opanować posterunek granatowej policji przy ul.

Oszmiańskiej, gdzie zdobyto broń. Niestety nie powiódł się atak na budynek cmentarza przy ul. Św. Wincentego, bronione przez silny oddział grenadierów pancernych SS, dysponujących czterema samochodami pancernymi i betonowym bunkrem. Podobnie zakończył się atak na folwark „Agril”, gdzie Niemcy mieli baterię działek przeciwlotniczych. Na Szmulkach grupie por. „Dęba” udało się opanować zespół szkół przy Otwockiej. Niestety nie zajęto wiaduktu kolejowego przy Radzymińskiej. Dwukrotne ataki zostały odparte przez silne oddziały Bahnschutzu wspierane ogniem pociągu pancernego. Powiódł się dopiero atak nocny, jednak z powodu braku dostatecznej ilości materiałów wybuchowych nie wysadzono tego ważnego strategicznie wiaduktu. Oddział utrzymał wiadukt do 2-ego sierpnia, jednak oczekiwane czołgi sowieckie nie pojawiły się...

Rejon trzeci obejmował Grochów i Saską Kępe. Dowódcą rejonu był rtm Tadeusz Schollenderger ps. "Rakowski". Na tym terenie od kilku lat trwała zorganizowana produkcja broni na potrzeby AK. W zakonspirowanych warsztatach produkowano pistolety maszynowe, granaty i materiały wybuchowe. Tu również, w lokalu przy pl. Szembeka, znajdowało się centrum łączności Obwodu „Obroża” obejmującego obszar całego powiatu warszawskiego. Stąd płynęły informacje o sytuacji na linii frontu, kierowane do Komendy Głównej AK.

Walki w rejonie prowadzono ze zmiennym szczęściem. Atak na koszary przy ul. Boremlowskiej załamał się, podobnie jak akcja na przyczółki mostu Poniatowskiego i stanowiska artylerii przy ul. Waszyngtona. Nie powiodło się także opanowanie zakładów przemysłowych silnie obsadzonych przez Niemców. W kilku akcjach udało się zlikwidować patrole niemieckie i zdobyć trochę broni. Największy sukces zanotowała grupa kapitana „Sambora” opanowując teren stacji rozrządowej na odcinku Olszynka Grochowska – Wiatraczna, gdzie uszkodzono trakcję do Otwocka.

Rejon czwarty obejmował obszar Michałowa. Komendantem był ppłk Henryk Bełdycki ps. „Stefan”. Głównym zadaniem było opanowanie koszar przy ul. 11 Listopada. Silnie umocnionych budynków broniła załoga ok. 1300 żołnierzy, bunkry i gniazda karabinów maszynowych, a także działka polowe i przeciwpancerne oraz kilkanaście czołgów (w tym ciężkie czołgi typu „Tygrys”). Walki o koszary były jednymi z cięższych i najbardziej zażartych na terenie Pragi. Powstańcy nacierali z kilku stron, odpierani bronią ciężką, ogniem pociągu pancernego i czołgów. Ujętych Niemcy rozstrzeliwali na miejscu. Komendant Obwodu ppłk „Andrzej Bober” zdecydował się na atak nocny od strony Michałowa. Desperackie natarcie powiodło się. Zdobyto część budynków, pewną ilość broni i jeńców. Niestety, następnego dnia Powstańcy musieli się wycofać.

Rejon piąty obejmował centrum Pragi i był, ze względów strategicznych, rejonem kluczowym. Tu krzyżowały się ważne szlaki komunikacyjne i przebiegały arterie przelotowe. Tu znajdowały się 2 dworce kolejowe, liczne

zakłady przemysłowe, rzeźnia i szpitale. Komendantem Rejonu był mjr Zygmunt Bobrowski ps. „Ludwik II”. Zadania postawione żołnierzom były ogromne. Zakładały zdobycie dworców kolejowych, przyczółków mostów, budynków dyrekcji PKP, Centrali Telefonicznej przy ul. Żąbkowskiej, rzeźni, koszarów Schutzpolizei (Targowa 15), Monopolu Spirytusowego i poczty.

Próba ataku na most Poniatowskiego zakończyła się dużymi stratami. Obsadzony wojskiem i samochodami pancernymi Dworzec Wschodni był atakowany z trzech stron przez oddziały porucznika „Rana”. Żaźarte walki trwały wieczorem i całą noc. Powstańcy odstąpili dopiero gdy skończyła im się amunicja. Udało się opanować Dworzec Wileński, lecz z rozkazu komendanta Rejonu żołnierze opuścili go i wycofali się na bezpieczniejsze pozycje.

Ciekawym epizodem Powstania na Pradze była walka stoczona w Parku Skaryszewskim pomiędzy oddziałem Saperów Praskich a jednostką dywizji „Herman Goering”. Grupa saperów zmierzająca przez park do wiaduktu kolejowego przy ul. Targowej natknęła się na odpoczywających żołnierzy niemieckich. Rozpoczęła się kilkugodzinna strzelanina. Powstańcy, mając zabitych i rannych, widząc nadciągające posiłki niemieckie, wycofali się na Saską Kępę.

Udało się natomiast zdobyć gmachy dyrekcji PKP oraz posterunek policji granatowej przy ul. Wileńskiej. Powstańcy, z okien kompleksu PKP, prowadzili celny, nękający ogień zadając znaczne straty przemieszczającym się kolumnom niemieckim. Przy pomocy cywilów zbudowano w newralgicznych miejscach barykady, ryglując dostęp do poszczególnych odcinków ulic.

Do większych sukcesów należało też zdobycie poczty przy ul. Żąbkowskiej 15 (automatyczna centrala telefoniczna PAST). Oddział porucznika „Pawelskiego” brawurowym szturmem sforsował żelazną bramę i w walce wręcz pokonał niemiecką załogę. Zdobyto broń i amunicję. Niemcy kilkakrotnie usiłowali odbić stracony obiekt, ale wszystkie ich ataki, także przy udziale czołgów, zostały odparte.

Na terenie tzw. Starej Pragi zdobyto rzeźnię i opanowano port rzeczny, ale nie zdołano przejść silnie umocnionego Szpitala Praskiego. Początkowe sukcesy zostały szybko zniwelowane przez Niemców, którzy skierowali na Pragę znaczne siły jednostek wycofywanych z frontu. Powstańcom zaczęło też brakować amunicji. W tej sytuacji 4-ego sierpnia, po uzgodnieniu z Komendą Główną AK, ppłk Żurowski podjął decyzję o przejściu oddziałów walczących na Pradze w stan zakonspirowanego pogotowia bojowego. Żołnierze posiadający broń mieli kontynuować walkę na lewym brzegu Wisły. Ogółem przeprawiło się ok. 600 Powstańców, którzy kontynuowali walkę aż do końca Powstania.

Niemcy w odwecie spacyfikowali znaczną część ulicy św. Wincentego mordując niewinnych mieszkańców. Na przymusowe roboty wywieziono ok. 10 000 mężczyzn. Jednak wraz z wkroczeniem Armii Czerwonej represje nie ustały. Ponury proceder kontynuowali funkcjonariusze NKWD, UB i coraz liczniejsze rzesze konfidentów i tzw. TW (tajnych współpracowników). Na ulicach i

dworcach wyłapywano rzekomych „wrogów ludu”, czyli żołnierzy AK, BCh czy NSZ, przetrzymywanych później w licznych zaimprovizowanych więzieniach, katowniach i budynkach doraźnych sądów wojennych. Wielu z nich nie przeżyło tej „opieki” naszych „przyjaciół ze Wschodu”.

Sowieckie władze nie zapomniały również o ppłk Żurowskim. Przetrzymywany w „Toledo” przy ul. 11 Listopada, po czterech tygodniach „badań” otrzymał karę śmierci, ostatecznie zmienioną „łaskawie” na 10 lat więzienia. 26 lipca 1945 roku ppłk Żurowski został odbity w czasie transportu przez oddział „Świta” z Grupy Mariana Bernaciaka „Orlika”. Po ciężkiej chorobie komendant VI Obwodu „Praga” powrócił do Warszawy. Przez następnych jedenaście lat (do października 1956) ukrywał się pod fałszywymi nazwiskami. W 1958 wyrok uchylono.

Materiał źródłowy:

1. Kossowski H. „Warszawska Praga w latach 1939-1945”, Fundacja Hereditas, Warszawa 2008,
2. Żurowski A. „W walce z dwoma wrogami”, Warszawa 1991,
3. Łubieński T. „Ani tryumf, ani zgon. Szkice o Powstaniu Warszawskim”, Warszawa 2004.

Materiały zebrał i tekst opracował Marek Strzeszewski „nauczyciel”.

Karta Poznańska Chrześcijańskiego Kongresu Społecznego

1. Jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski stawia nam przed oczyma wieki, które ukształtowały ścisły związek między wiarą chrześcijańską a kulturą polską. Polski patriotyzm od początku czerpie z zasad głoszonych przez Kościół – głosiciela Prawdy i wychowawcę narodów. Katolicyzm stał się istotą polskości, czego szczególnie doświadczyliśmy w czasie pontyfikatu św. Jana Pawła II.
2. Chrztst Polski przypomina, że wiara zawsze wymagała odpowiedzialności społecznej, bo kształt społeczeństwa i jego kultury zawsze wpływały na owoce ewangelizacji. Dziś kwestia oparcia ładu społecznego na naturalnych wartościach moralnych i Ewangelii jest szczególnie istotna. Od wielu dziesięcioleci trwa wokół nas konfrontacja między wzmagającą się kontrkulturą śmierci a cywilizacją życia. Stawką są zarówno najważniejsze składniki dobra wspólnego – życie, rodzina, wychowanie, zdrowie – jak i owocność ewangelizacji. Ta konfrontacja stanowi najważniejszą płaszczyznę dzisiejszej polityki. Im bardziej jest ignorowana w głównym nurcie debaty publicznej, tym bardziej angażuje odpowiedzialność chrześcijan.
3. W czasie pierwszej pielgrzymki do niepodległej Polski św. Jan Paweł II uczył nas o Dekalogu jako najważniejszym zbiorze praw kardynalnych, które powinny fundować ład odbudowywanego państwa. Ochrona życia,

respektowanie praw rodziny i zapewnienie właściwej edukacji stanowią bowiem najważniejsze składniki dobra wspólnego, a nie jedynie „wartości” czy opinie zależące od wyboru światopoglądowego. Zasady te powinny mieć rangę praw podstawowych, nienaruszalnych i nadrzędnych wobec politycznych sporów w życiu publicznym. Ze względu na tę rangę należy je zabezpieczyć konstytucyjnie (dla zapewnienia ich nadrzędności i trwałości) oraz domagać się od wszystkich sił politycznych ich poszanowania, reagowania na ich pogwałcenie jako na naruszenie samej sprawiedliwości.

4. W ciągu ostatnich lat władza lekceważyła polski dorobek prawny w zakresie ochrony życia i rodziny. Wprowadzono na rynek środki wczesnoporonne, farmaceutów zmuszono do ich udostępniania, a na koniec zniesiono jakiegokolwiek ograniczenia w ich dystrybucji. Władza podjęła kroki w celu promocji pozaustrojowych poczęć in vitro, ignorując zupełnie wszelkie prawne przepisy chroniące życie dziecka poczętego. Rząd podjął współpracę z organizacjami politycznego ruchu homoseksualnego, zgadzając się nawet na promocję ich poglądów w szkołach. Dziś obowiązkiem władz Rzeczypospolitej jest przywrócić ład prawny i moralny we wszystkich tych dziedzinach.
5. Najpoważniejszym wyzwaniem dla przyszłości Ojczyzny jest załamanie demograficzne i wymieranie naszego narodu. Rzeczpospolita musi być solidarna z rodzinami wychowującymi dzieci i wierna zasadom etycznym, na których opiera się życie rodzinne. Finansowe wsparcie rodzin przez państwo jest sprawiedliwą odpowiedzią na ogromne obciążenia fiskalne (ściągane za pomocą podatków pośrednich), związane z wychowaniem dzieci. Polityka solidarności wobec rodzin wychowujących dzieci musi być rozszerzana i kontynuowana. Dopiero osiągnięcie progu pół miliona urodzeń dzieci rocznie otworzy nadzieję na przełamanie katastrofy demograficznej. Walcząc o przełamanie kryzysu rodziny, Rzeczpospolita ma również obowiązek przeciwstawić się wszelkim formom zorganizowanej demoralizacji.
6. Polityka gospodarcza Rzeczypospolitej powinna wspierać wolną przedsiębiorczość w celu zagwarantowania najszerszych możliwości zatrudnienia i dostatku polskich rodzin, w zgodzie z zasadami społecznego nauczania Kościoła. Powinna zmierzać do upowszechnienia własności, które tworzy najlepsze warunki dla inwestowania i zakładania przedsiębiorstw, dla uczciwej konkurencji, dla oszczędności, realizowanej w rodzinie solidarności pokoleń oraz sprawiedliwego rozkładu obciążeń i możliwości. Szczególne znaczenie społeczne i gospodarcze ma wspieranie polskiego rolnictwa,

wyróżniającego nas pozytywnie na tle pozostałych krajów Europy. Rolnictwo musi być traktowane jako wartość, a nie jako balast naszego rozwoju.

7. Współpraca państw Europy jest obiektywnym dobrem geopolitycznym. Jej fundamentem jest naturalna wspólnota losu naszych narodów, zawierająca pamięć wieków wspólnie wyznawanej wiary i życia w instytucjach społecznych wyrosłych ze wspólnej cywilizacji. Europa jednak wymaga zasadniczych zmian, o czym ostatnio wielokrotnie mówił Ojciec Święty. Solidarność europejska powinna być oparciem dla niepodległości państw Europy, szczególnie dla tych, które ją odzyskały po upadku dominacji sowieckiej w Europie środkowej. Proces zapoczątkowany załamaniem komunizmu należy dokończyć, wzmacniając niepodległość i odbudowę życia społecznego narodów wschodniej Europy. Polska – wierna swej historycznej roli – powinna wspólnie z innymi państwami tej części Europy aktywnie wspierać środowiska dążące do odbudowy ich państw w oparciu o zasady cywilizacji chrześcijańskiej.
8. Instytucje Unii Europejskiej są dziś jednym z czynników powodujących destrukcję naturalnego ładu w Polsce. Dzieje się tak ze względu na nastawienie środowisk w Unii dominujących, ale również ze względu na ogólny konformizm współczesnej polityki. Uznanie za prawo Unii, z poparciem głównych sił politycznych w Polsce, „zwalczania wszelkiej dyskryminacji ze względu na orientację seksualną”, było aktem nieodpowiedzialności moralnej, narodowej, a także europejskiej. Niemniej jednak obowiązkiem wszystkich władz Rzeczypospolitej pozostaje prezentowanie na forum Unii Europejskiej stanowiska Rzeczypospolitej, zawartego w Uchwale Sejmu z 11 kwietnia 2003, która jednoznacznie „stwierdza, że polskie prawodawstwo w zakresie moralnego ładu życia społecznego, godności rodziny, małżeństwa i wychowania oraz ochrony życia nie podlega żadnym ograniczeniom w drodze regulacji międzynarodowych”. Szczególnym zadaniem Państwa Polskiego jest udzielanie wsparcia wszystkim tym środowiskom, które – zwłaszcza w krajach zachodnich – przeciwstawiają się kontrkulturze śmierci. Polska powinna aktywnie kształtować opinię chrześcijańską w Europie.
9. Istotnym czynnikiem powodującym kryzys Europy jest dziś również polityka tzw. wielokulturowości, prowadząca faktycznie do rozpadu wielkich całości duchowo-społecznych, jakimi w ciągu wieków stały się chrześcijańskie narody Europy. Najbardziej dramatycznym przejawem tego zjawiska jest postępująca islamizacja wielu krajów Europy

zachodniej. Polityka oparta na zasadach chrześcijańskich musi godzić otwartość na społeczności i ludzi, którzy przybywając do Europy chcą „z wdzięcznością szanować dziedzictwo materialne i duchowe kraju przyjmującego” (Katechizm św. Jana Pawła II, art. 2241) z odpowiedzialnością nakazującą uniknąć skutków masowej, niekontrolowanej imigracji.

10. Opinię katolicką ożywiać i kształtować musi nauczanie Kościoła, oświecające i wspierające życie chrześcijańskie we wszystkich jego przejawach rodzinnych, społecznych i obywatelskich. Do istoty cywilizacji chrześcijańskiej należy również solidarna współpraca państwa i Kościoła, które są wspólnotami łączącymi w większości tych samych ludzi, ich nadzieje i uczucia, przekonania moralne i odpowiedzialność. Naturalnym stanem tych dwóch wspólnot, „zdanych na siebie, i to zdanych na podobieństwo związku ciała z duszą” (abp Stanisław Gądecki), jest ich przyjazna unia.
11. Opinia chrześcijańska powołana jest do solidarnego współkształtowania rozwoju naszego kraju. Musi zachować podmiotowość, wewnętrzną samodzielność i świadomość zasadniczego znaczenia spraw, za które odpowiada. Powinna wskazywać pola odpowiedzialności państwa i oceniać jego działania z tej perspektywy. Przede wszystkim jednak musi być aktywna i solidarna, świadoma swej szczególnej odpowiedzialności za przyszłość Polski.
12. Praca na rzecz cywilizacji życia i praw rodziny, stanowiących naturalne fundamenty cywilizacji chrześcijańskiej, powinna łączyć wszystkich chrześcijan i wspierających te zasady ludzi dobrej woli. Powinna wyrażać i kształtować solidarność narodową, poczucie dobra wspólnego, więzy przyjaźni wzmacniające wspólnotę naszego życia narodowego.

W obecnym roku jubileuszowym 1050-lecia Polski chrześcijańskiej odnawiamy pamięć naszego dziedzictwa oraz ponawiamy nasze zobowiązanie do jego obrony i rozwoju.

Druk do użytku wewnętrznego

Zapraszamy na facebook:

<https://www.facebook.com/MyslPraskaKwartalnikBiuletynInformacyjny/>
<https://www.facebook.com/Towarzystwo-Miłośników-Polskiej-Tradycji-i-Kultury-900168683364092/?fref=nf>

Więcej wiadomości z dzielnicy i Warszawy: <http://tmptik.org.pl>

Redakcja: tel. 661 594 207, e-mail: myslpraska@gmail.com

Towarzystwo Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury:

biuro@tmptik.org.pl

